

Świątek i Krysztopa dla TelewizjaRepublika.pl: Będziemy wkurzać



Tygodnik Solidarność żyje i ma się dobrze - zapewniają Krzysztof Świątek i Cezary Krysztopa, którzy w rozmowie z redaktorem naczelnym portalu telewizjarepublika.pl informowali o nowej odsłonie tygodnika i portalu Tysol.pl.

Antoni Trzmiel: To Tygodnik jeszcze istnieje?

Krzysztof Świątek, redaktor naczelny Tygodnika Solidarność: Tak, i to od ponad 35 lat, bo w kwietniu 1981 roku - w okresie karnawału Solidarności - ukazał się pierwszy numer. Oczywiście wyrwę w życiorysie Tygodnika przyniósł stan wojenny, ale od '89 roku "Tygodnik Solidarność" ukazuje się nieprzerwanie.

Często spotykamy się z podobnymi wyrazami zaskoczenia, zdumienia, jak te zawarte w Pana pytaniu. Rzeczywiście, podstawowym problemem tygodnika jest to, że dziś prawie nie istnieje w świadomości społecznej. To, niestety, efekt marginalizowania jego roli, przemilczania jego analiz, opinii, zwykle tych bolesnych dla "elyt" III RP. O tygodniku wielu zapomina. Dopiero co wybitny pisarz Waldemar Łysiak napisał w jednym z felietonów o "śp. Tygodniku Solidarność", który przed laty określił go mianem "Sumienia narodu". Co ciekawe Waldemar Łysiak otrzymał w 2000 roku tytuł Człowieka Roku Tygodnika Solidarność. Napisałem "sprostowanie" i podkreśliłem, że Tygodnik żyje. Dodałem, że dzięki Waldemarowi Łysiakowi "Tygodnik Solidarność" zyskał niezłą perspektywę, wszak znane powiedzenie głosi, że kogo uśmiercono za życia, ten będzie żyć długo.

Cezary Krysztopa, redaktor zarządzający portalem TygodnikSolidarność.com: Nie tylko żyje, ale staramy się żeby coraz energiczniej się poruszał. Na przykład nasza okładka „K+O+D. Komunista. Ormowiec. Donosiciel” wywołała w środowisku KOD wściekliznę. I nie będzie to ostatnia wścieklizna jaką wywołamy.

Chcemy też, aby pogłębienie współpracy pomiędzy Tygodnikiem Solidarność, jego stroną internetową i Telewizją Republika, jakie ma ostatnio, z czego się bardzo cieszymy, miejsce, przyczyniło się do tego aby Tygodnik zajął na nowo należne mu miejsce na rynku medialnym, a Telewizja Republika wzbogaciła się o treści społeczne, w których Tygodnik się specjalizuje.

Antoni Trzmiel: Do kogo będzie adresowany tygodnik i nowy portal?

Krzysztof Świątek: Do wszystkich, którzy opowiadają się za polską racją stanu, sprawiedliwością społeczną i szukają mediów, które reprezentowałyby ich jako pracowników. Szczególnie myślimy o ludziach młodych, bo to oni są zatrudniani na tzw. „śmieciówkach” - często bez prawa do płatnego zwolnienia lekarskiego, płatnego urlopu, kredytu i emerytury. Zarówno odnowiony tygodnik, jak i portal będą unikalne na polskim rynku, bo idą w poprzek neoliberalnej ekonomii, a ona króluje nadal w polskich mediach. My jesteśmy przeciwni absolutyzowaniu wolnego rynku, bo "niewidzialna ręka rynku" często okazuje się ręką nieuczciwego pracodawcy, albo po prostu gangstera. Chcemy reprezentować polskich prekariuszy, czyli wykluczonych na rynku pracy.

Ale także tych wszystkich, których wkurzają poglądy Nowoczesnej, PO, Balcerowicza. Im chcemy dawać odpór, czasem w satyrycznej formie.

Antoni Trzmiel: Czy nowy layout to tylko nowa szata graficzna?

Krzysztof Świątek: Nie. Tygodnik będzie miał większą liczbę stron i rozwinięte takie działy jak: historia, społeczeństwo, kultura i zdrowie. Rozmawiamy też z publicystami o głośnych medialnie nazwiskach, aby zaczęli pisać dla "TS". Reagują pozytywnie, co nas cieszy.

Cezary Krysztopa: Tu jako rysownik dodam, że nowy layout Tygodnika jest z najwyższej półki. Tygodnik Solidarność będzie piękny.

Krzysztof Świątek: Nowy layout przygotowują graficy z dużym doświadczeniem pracy w mediach – zarówno pism opiniotwórczych jak i telewizji.

Antoni Trzmiel: Kiedy start?

Krzysztof Świątek: Trwają prace nad nowym layoutem pisma, a także nową odsłoną graficzną portalu. Planujemy "odpalenie" odnowionego tygodnika i nowego portalu we wrześniu, tuż przed uroczystą galą w Teatrze Polskim z okazji 35-lecia "Tygodnika Solidarność". W uroczystości ma wziąć udział były redaktor naczelny "TS" Jarosław Kaczyński, a także prawdopodobnie prezydent RP Andrzej Duda.

Antoni Trzmiel: Jak się będzie nazywała nowa strona?

Cezary Krysztopa: Długo się nad tym zastanawialiśmy. Była na przykład koncepcja, żeby pozostawić obecną nazwę, ale strona będzie miała znacznie większe ambicje niż bycie tylko stroną reklamującą tygodnik. Poza tym coś co działa 24h na dobę i 7 dni w tygodniu chyba nie powinno nazywać się „Tygodnikiem”. Dlatego będzie się nazywało Tysol.pl. I proszę wziąć pod uwagę to, że jest to informacja, o której Pan, za wyjątkiem wąskiego kręgu decyzyjnego, dowiaduje się jako pierwszy.

Antoni Trzmiel: Co w związkowym tygodniku robi mały związkowy Krysztopa?

Cezary Krysztopa: Hahaha, jak mawia klasyk „i to jest bardzo dobre pytanie”! A poważniej: Swoją współpracę z Tygodnikiem Solidarność rozpocząłem za czasów redaktora naczelnego Jerzego Kłosińskiego, któremu spodobały się moje rysunki. Potem zacząłem pisać też felieton. Umowa była taka, że felieton ma być niepolityczny.

Natomiast sam się kiedyś określiłem jako „wielokrotnie zgwałconego liberała” i przyjaciela Solidarności, który dzisiaj nie tyle szuka prawicowych czy lewicowych identyfikacji, co raczej tego co słuszne i tego co działa. Poza tym od lat obserwuję to, jak się spycha ruch związkowy do narożnika, jak się jego wizerunek sprowadza do krzywdzącego poziomu „oszołomstwa”. Jest to na pewno w interesie pracodawców, ale niekoniecznie w interesie pracowników. A umówmy się, z całym szacunkiem dla budujących PKB pracodawców, jednak większość z nas to pracownicy. Mamy swój interes i prawo, by go bronić. A formą jego obrony jest zrzeszanie się w związkach zawodowych. Wykluczanie związków zawodowych z debaty publicznej przez manipulację ich wizerunkiem i stygmatyzację, prowadzi do aberracji i zachwiania jakości tej debaty. Poza tym z dziennikarzami Tygodnika łączą mnie wspólne poglądy na sprawy światopoglądowe, politykę historyczną, polską rację stanu i świadomość zagrożeń związanych z tak zwanym globalizmem.

Z czasem zaproponowałem więc, że zajmę się zupełnie społecznie i z chęci przywrócenia powyższej debacie właściwej symetrii, obecnością Tygodnika w sieci. A pan Jerzy stwierdził widać, że przyda mu się taki, jak to mnie pan Szejnfeld określił „płatny sk...”. Choć wtedy ciągle byłem zupełnie bezpłatny. Po objęciu stanowiska redaktora naczelnego przez Krzysztofa Świątkę, współpraca jeszcze się rozwinęła.

W końcu umówiliśmy się, że poprowadzę nową stronę. Nie będzie to portal Krysztopy, będzie to portal Tygodnika Solidarność. Natomiast Krysztopa może obiecać, że nie będzie się czego wstydzić, choć na pewno wielu się bardzo wkurzy. Jak zawsze. Osobiście o to zadbam.

Antoni Trzmiel
telewizjarepublika.pl/